Andrzej Laskowski

Budując system

Ochrona zabytków sakralnych w diecezji tarnowskiej na przełomie XIX i XX wieku

ANDRZEJ LASKOWSKI

Budując system

Ochrona zabytków sakralnych
w diecezji tarnowskiej
na przełomie XIX i XX wieku

ANDRZEJ LASKOWSKI

Budując system

Ochrona zabytków sakralnych w diecezji tarnowskiej na przełomie XIX i XX wieku

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA Sp. z o.o. Kraków

KRAKÓW 2020

Andrzej Laskowski
Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej (Katedra UNESCO)
Instytut Gospodarki Przestrzennej i Studiów Miejskich
Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
https://orcid.org/0000-0003-2021-675X
andrzej.laskowski@uek.krakow.pl

© Copyright by Andrzej Laskowski, 2020

RECENZJA
dr hab. Bogusław Krasnowolski, prof. UPJPII
ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski

OPRACOWANIE REDAKCYJNE
Marta Stęplewska-Przybyłowicz

PROJEKT OKŁADKI
Marta Jaszczuk

ISBN 978-83-8138-167-3 (druk)
ISBN 978-83-8138-435-3 (PDF)
https://doi.org/10.12797/9788381384353

Na okładce wykorzystano:
s. I: Wierni parafii Padew Narodowa na tle swoich kościołów: starego, drewnianego (po prawej, przeniesionego niebawem do Zwiernika w diecezji tarnowskiej) i nowego, murowanego (po lewej, wzniesionego według projektu Aleksandra Gebauera). Fot. August Jaderny, 1886. Oryginał w: ADT, sygn. DF II/908
s. IV: Panorama wsi Chełm koło Bochni z usytuowanym pośrodku kościołem parafialnym (dawniej Bożogrobców). Oryginał w: ADT, sygn. DF II/64.

Publikacja została sfinansowana ze środków subwencji
przyznanej Uniwersytetowi Ekonomicznemu w Krakowie

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: https://akademicka.com.pl

Książkę niniejszą dedykuję Rodzicom i Baśce
za zaszczepione pasje, które mnie ukonstytuowały:
Mamie – do książek i ludzi,
Tacie – do podróżowania i poznawania,
Baśce – do wsłuchiwania się i poszukiwania.

Lud dba o kościół i rzeczy kościelne
i żąda dbałości o nie ze strony swego duszpasterza,
chce w nim widzieć opiekuna i stróża tych rzeczy.

Ks. Adolf Albin, *O przyczynach braku zaufania parafian do swego duszpasterza*, DKiD, 11, 1907, nr 14 z 20 IX, s. 524–525

Spis treści

WSTĘP . . . 13

1. STAN BADAŃ I PODSTAWA ŹRÓDŁOWA OPRACOWANIA . . . 31

2. ZARYS DZIEJÓW DIECEZJI TARNOWSKIEJ DO 1885 ROKU . . . 59

3. SYTUACJA BUDOWNICTWA SAKRALNEGO I STOSUNEK DO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W DIECEZJI TARNOWSKIEJ DO 1885 ROKU . . . 83

4. DIECEZJA TARNOWSKA W LATACH 1886–1914 – GRANICE, OBSZAR, KLUCZOWE ZJAWISKA . . . 99

4.1. Zmiana na tronie biskupim (1885–1886) i ustalenie nowych granic diecezji (1886) . . . 99

4.2. Charakterystyka obszaru diecezji w jej granicach ustalonych w 1886 roku . . . 101

4.3. Opis kluczowych zjawisk mających istotny wpływ na sytuację społeczno-ekonomiczną na terenie diecezji tarnowskiej . . . 119

4.3.1. Emigracja . . . 119

4.3.2. Ruch ludowy . . . 134

4.3.3. Sanguszkowie . . . 142

4.3.4. Budowa kościołów . . . 147

5. STRUKTURA ADMINISTRACYJNA ORAZ CHARAKTERYSTYKA NAJBARDZIEJ WPŁYWOWYCH GREMIÓW I NAJAKTYWNIEJSZYCH DUCHOWNYCH DIECEZJI TARNOWSKIEJ W LATACH 1886–1914 . . . 163

5.1. Ordynariusze tarnowscy i ogólna charakterystyka ich rządów . . . 165

5.1.1. Biskup Ignacy Łobos (1886–1900) . . . 165

5.1.2. Biskup Leon Wałęga (1901–1933) i jego rządy do 1914 roku . . . 170

5.2. Kapituła katedralna i jej wybrani członkowie . . . 178

5.2.1. Ksiądz Marcin Leśniak (1800–1889) . . . 179

5.2.2. Ksiądz Józef Leśny (1814–1896) . . . 181

5.2.3. Ksiądz Stanisław Walczyński (1841–1915) . . . 181

5.2.4. Ksiądz Franciszek Leśniak (1846–1915) . . . 182

5.2.5. Ksiądz Józef Bąba (1849–1936) . . . 183

5.2.6. Ksiądz Adam Kopyciński (1849–1914) . . . 184

5.2.7. Ksiądz Franciszek Walczyński (1852–1937) . . . 186

5.2.8. Ksiądz Stanisław Jan Dutkiewicz (1862–1926) . . . 186

5.2.9. Ksiądz Władysław Chendyński (1862–1922) 187
5.2.10. Ksiądz Jakub de Jordan Rozwadowski (1835–1928) 188
5.3. Konsystorz biskupi 189
5.4. Tarnowskie seminarium duchowne i jego kadra 191
5.5. Dekanaty i księża dziekani 195
5.6. Parafie i wspólnoty zakonne – kler parafialny i zakonny (zasoby ludzkie, wykształcenie, aktywność społeczna) 197

6. FILARY SYSTEMU OCHRONY ZABYTKÓW SAKRALNYCH W DIECEZJI TARNOWSKIEJ W LATACH 1886–1914 207
6.1. Edukacja i popularyzacja 208
6.1.1. Wprowadzenie historii sztuki jako przedmiotu wykładowego w Seminarium Duchownym w Tarnowie i powiązanie procesu dydaktycznego z nowo założonym muzeum diecezjalnym 208
6.1.2. Diecezja tarnowska i jej przedstawiciele a wiece, konkursy i wystawy sztuki kościelnej 216
6.1.3. Poradnictwo w zakresie budowy i utrzymania kościołów oraz ich wyposażenia 227
6.1.4. Działalność publicystyczna duchowieństwa diecezji tarnowskiej popularyzująca dziedzictwo kulturowe ziem Polski, Europy i świata 233
6.1.5. Tarnowski „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski" oraz jego walory edukacyjne i poznawcze 235
6.2. Rozpoznanie i dokumentacja zasobu 237
6.2.1. Akcje inwentaryzacji zabytków na terenie diecezji tarnowskiej 237
6.2.2. Aktywność pisarska duchowieństwa diecezji tarnowskiej dokumentująca jej dziedzictwo w zakresie historii, kultury i sztuki 249
6.3. Ramy instytucjonalne 256
6.3.1. Współpraca w zakresie ochrony zabytków i opieki nad nimi z Gronem Konserwatorów Galicji Zachodniej 257
6.3.2. Ustanowienie przez ordynariusza urzędu diecezjalnego konserwatora zabytków i starania Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej o utworzenie diecezjalnej rady ds. ochrony zabytków 275
6.4. Praktyka konserwatorska 290
6.4.1. Gruntowne odnowienie katedry (1889–1900) 291
6.4.2. Ważniejsze prace konserwatorskie, rozbudowy i przebudowy murowanych budowli sakralnych 304
6.4.3. Ochrona kościołów drewnianych i opieka nad nimi 319

6.4.4. Opieka nad zabytkami ruchomymi w kościołach 339
6.4.5. Opieka nad zabytkami ruchomymi w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie 358
6.5. Partycypacja społeczna 368
6.5.1. Udział w finansowaniu prac przy zabytkach i wspieranie działalności muzeum diecezjalnego 370
6.5.2. Pomoc kościołom w zakresie pozyskiwania oraz naprawy sprzętów i szat liturgicznych 379
6.5.3. Solidarnościowe akcje składkowe na cele konserwatorskie poza diecezją 386

7. DZIAŁANIA W ZAKRESIE OCHRONY ZABYTKÓW I OPIEKI NAD ZABYTKAMI PODJĘTE NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU W DIECEZJI TARNOWSKIEJ NA TLE POZOSTAŁYCH ZIEM POLSKI 391

PODSUMOWANIE 423

ANEKS 449

BIBLIOGRAFIA 491

SUMMARY 533

ZUSAMMENFASSUNG 543

SPIS ILUSTRACJI 555

INDEKS OSOBOWY 561

INDEKS GEOGRAFICZNY 573

Wstęp

Nie ulega wątpliwości, iż znakomita część europejskiego dziedzictwa kulturowego związana jest z działalnością Kościoła rzymskokatolickiego i znajduje się w jego posiadaniu. Ochrona tegoż dziedzictwa przez długi czas nie była jednak domeną samego Kościoła, który wyżej cenił np. użyteczność i służebną rolę budowli sakralnych niż wspaniałość ich konstrukcji czy dekoracyjność lub piękno wystroju rozumiane jako wartość godna ochrony[1]. Towarzyszący tej postawie duch stałej modernizacji przynosił niejednokrotnie niszczenie dawnych struktur, choć nierzadko dawał też w zamian dzieła nie mniej wybitne, czego dobrym przykładem może być np. los wczesnochrześcijańskiej bazyliki św. Piotra w Rzymie, zastąpionej w XVI wieku nową budowlą, w której ślad swego geniuszu pozostawili m.in. Donato Bramante i Michał Anioł.

Czas głębszej refleksji w tym względzie przypadł na wiek XIX, który w warunkach porewolucyjnej Francji rozpoczynał się świeżymi ranami zadanymi setkom znakomitych, głównie średniowiecznych, świątyń, ze słynnym opactwem w Cluny na czele, zaś w warunkach dopiero co pozbawionej swej państwowości Rzeczypospolitej przynosił podporządkowanie jej terytorium i mieszkańców trzem europejskim mocarstwom. Spośród nich okupująca południowe tereny kraju Austria, organizując się w duchu oświeceniowego absolutyzmu, już wcześniej podjęła walkę o podporządkowanie sobie Kościoła. Efektem tego była m.in. likwidacja setek klasztorów, skupienie znacznej części majątku kościelnego w uzależnionym od państwa Funduszu Religijnym oraz ingerencja w wewnętrzne, także pozamajątkowe sprawy Kościoła, nie wyłączając nominacji biskupich. W takich realiach przyszło rozpoczynać w 1786 roku swój byt diecezji tarnowskiej. Założonej, co istotne, z woli cesarza Austrii, wyrażonej już w 1783 roku.

Wiek XIX okazał się w dziejach ludzkości epoką szczególną. W najnowszej literaturze usankcjonowany został pogląd, że był on tyleż ateistyczny, socjalistycz-

[1] Trafnie i z naciskiem opisał to niegdyś ks. Władysław Górzyński – zob. Górzyński 1912, s. 69–72. Rzecz znamienna, iż w przedstawionym na początku XX wieku i zyskującym stale na popularności w latach przed I wojną światową systemie wartości charakteryzujących zabytek autorstwa Aloisa Riegla funkcje użytkowe uległy wyraźnej marginalizacji (por. Szmygin 2000, s. 152).

ny i wolnomyślicielski, co i prawdziwie religijny, sentymentalnie i ludowo pobożny, ultramontański i powracający do chrześcijańskich korzeni[2]. Te rozbieżne w swych celach nurty stanowiły z jednej strony zagrożenie dla wielu wspólnot religijnych o pozycji ugruntowanej wielowiekową tradycją, z drugiej jednak strony wymuszały na nich mobilizację i ofensywę. Najbardziej czytelnym przejawem tej ofensywy w przestrzeni publicznej stał się znaczący wzrost liczby (a nierzadko i skali) świątyń: kościołów, synagog, cerkwi, budowanych przez cały niemal wiek XIX w duchu historyzmu, w formach nawiązujących do stylów historycznych. Innym stała się rosnąca z wolna świadomość wartości posiadanego zasobu, nie tylko w wymiarze materialnym, ale też ideowym czy artystycznym. Jego ochrona stawała się elementem obrony własnego dorobku, legitymizującego i zapewniającego dalsze trwanie i rozwój w przyszłości.

Zanim Kościół zaczął aktywnie i w sposób zorganizowany włączać się w XIX wieku w działania na rzecz ochrony dziedzictwa, głównym motorem działań w tym zakresie było państwo. Paradoksalnie, doniosły głos w tej sprawie pojawił się najpierw w rewolucyjnej jeszcze Francji[3], gdzie najwcześniejsza forma ratowania zabytków ocalałych ze zniszczeń poczynionych w okresie rewolucji przybrała postać państwowego, założonego już w 1796 roku, Muzeum Zabytków Francuskich. Pomysł ten, choć dyskusyjny i przeobrażany stopniowo wraz z dynamicznie zmieniającą się we Francji sytuacją polityczną, był jednak konkretną, do tego wspartą właśnie autorytetem państwa, odpowiedzią na wcześniejsze akty wandalizmu względem zabytków. Co więcej, idea ta przyniosła w dłuższej perspektywie aprecjację sztuki średniowiecznej i usankcjonowanie zabytków sakralnych jako elementów dobra narodowego.

Większy rozmach i skuteczność działania ochronne w Francji osiągnęły w latach 30. XIX wieku. W 1830 roku powołano tam państwowy urząd generalnego inspektora zabytków, który cztery lata później objął znany pisarz Prosper Mérimée. Wbrew sceptykom okazał się on niezwykle prężnym urzędnikiem, który większość swych zadań wykonywał w terenie, bezpośrednio przy zabytkach, wiele z nich nieomal w ostatniej chwili ratując od zagłady. Przedmiotem jego urzędowych działań w znakomitej większości były obiekty sakralne. W tym samym czasie sumienie opinii publicznej względem niszczejących zabytków starali się pobudzić wybitni przedstawiciele świata kultury, nierzadko występujący z dwóch skrajnych pozycji, jak to było w przypadku demokraty Victora Hugo i liberalnego katolika Charles'a de Montalem-

---

[2] Por. Bałus 2003, s. 50, gdzie odwołania do kilku pozycji z zakresu dziejów chrześcijaństwa.

[3] Informacje na temat ochrony zabytków we Francji podaję za: Kosiewski, Krawczyk 2002, s. 9–23.

berta. Hugo, który dokonał wielkiej rehabilitacji sztuki średniowiecznej, po swoim publicznym wystąpieniu w obronie francuskich zabytków tej epoki[4] odebrał hołd od Montalemberta – człowieka, który wielkość sztuki średniowiecza widział głównie w tym, iż była ona religijna[5]. Okres rządów Ludwika Filipa I we Francji (1830–1848) zaznaczył się dalszym wzmacnianiem państwowej opieki nad zabytkami, m.in. poprzez znaczący wzrost nakładów finansowych na ten cel, wydanie istotnych uregulowań prawnych oraz powołanie w 1837 roku wieloosobowej Komisji Zabytków Historycznych. Owocem tej polityki był również, wydany już w 1849 roku, podręcznik dla przedstawicieli służb konserwatorskich, który Mérimée opracował wspólnie z architektem Eugénem Viollet-le-Ducem. To właśnie Le-Duc stał się pierwszoplanową postacią francuskiej konserwacji zabytków trzeciej ćwierci XIX wieku (czy też II Cesarstwa), będąc już od 1846 roku sekretarzem biura wspomnianej komisji, a w latach 1853–1874 jej [sic!] inspektorem budynków diecezjalnych, co doskonale podkreśla rozległość opieki, jaką państwo francuskie sprawowało nad zabytkami sakralnymi.

Pod wpływem Francji systemy państwowej opieki nad zabytkami zaczęły się z wolna pojawiać w XIX wieku w kolejnych krajach europejskich, posiadając na ogół każdorazowo swoją specyfikę, uzależnioną od zasobów zabytków w danym kraju oraz priorytetów i celów, jakie dane państwo stawiało sobie w zakresie ich ochrony. Jeszcze u schyłku tegoż stulecia w swojej cennej rozprawie z 1886 roku trafnej analizy i wyodrębnienia owych systemów dokonał Włodzimierz Demetrykiewicz[6]. Jego zdaniem powszechnie doceniany i chwalony za pierwszeństwo model francuski, zrodzony po okresie niekontrolowanych zniszczeń z czasów rewolucji francuskiej, koncentrował się nie tylko na wartości artystycznej i historycznej, ale i na walorach naukowych zabytków. Za podstawę brał solidne rozpoznanie zasobu, będące wstępem do jego wartościowania i – będącej jego konsekwencją – ochrony ze strony państwa. Ta była o tyle ułatwiona, że to państwo właśnie wywierało przemożny wpływ na kościoły i obiekty związane z kultem religijnym, stanowiące trzon zasobu. Słabością modelu francuskiego okazało się dążenie do puryzmu stylowego i zbyt mała troska o zabytki ruchome. Ta ostatnia kwestia była dla odmiany wyraź-

---

[4] Hugo przestrzegał: *Wszelkiego rodzaju profanacja, zniszczenie i ruina zagrażają teraz tej resztce zabytków średniowiecza, w których zapisana jest dawna narodowa chwała, a które związane są zarówno z pamięcią królów, jak i z tradycją ludu* (cytat za: *Zabytek i historia* 2002, s. 53).

[5] Montalembert pisał: *sztuka ta jest dla mnie nade wszystko katolicka, jest najbardziej majestatycznym obrazem Kościoła, którego jestem dzieckiem, jest najbardziej jaśniejącym tworem wiary moich ojców.* […] *Współczesny wandalizm wydaje mi się nie tylko brutalny i głupi, ale, więcej – świętokradczy* (cytat za: *ibidem*, s. 61–62).

[6] Demetrykiewicz 1886, s. 18–40. Por. Tomkowicz 1886, s. 11–23; Pruszyński 1989, s. 46–49.

nie zaakcentowana – z uwagi na ich wyjątkowe bogactwo – w modelu włoskim, który jako pierwszy radykalnie nakreślił, a następnie konsekwentnie piętnował i penalizował kwestię wywozu zabytków poza granice kraju. W odniesieniu do zabytków pradziejowych z kolei dość wcześnie konkretne rozwiązania ochronne zastosowano w modelu duńskim. Natomiast model niemiecki, w mniejszym stopniu oparty na intelektualnej refleksji niż model francuski, zrodzony z pobudek patriotycznych i uczuciowych, wnosił do myśli konserwatorskiej szacunek dla pluralizmu stylowego zabytkowych obiektów oraz pragmatyzm i ostrożność w podejmowanych względem zabytku pracach konserwatorskich.

Na sytuację w monarchii habsburskiej w największym stopniu wpłynął model niemiecki, bowiem w omawianym w niniejszej pracy okresie opieką państwową objęto tu wszystkie rodzaje zabytków. Zanim do tego doszło, najpierw (do 1815 roku) największy nacisk kładziono na ochronę zabytków prehistorycznych, a następnie (w połowie XIX stulecia, pod wpływem modelu włoskiego) skoncentrowano się na niedopuszczeniu do wywozu zabytków poza granice monarchii[7]. W warunkach galicyjskich najbardziej czytelne były wpływy austriackie i niemieckie, co było nie tylko efektem ówczesnej przynależności Galicji do monarchii habsburskiej, ale i konsekwencją narzuconego tej prowincji modelu edukacji architektonicznej, która odbywała się głównie w Wiedniu lub w kilku wiodących ośrodkach niemieckich. Była to sytuacja o tyle ciekawa, że polscy adepci architektury z zaboru pruskiego, kształcący się nieraz na tych samych uczelniach, co ich rodacy z Galicji, mieli później znikomy wpływ na ratowanie polskich zabytków np. w Wielkopolsce, bowiem wszelkie działania profesjonalne w tym zakresie były w zasadzie zmonopolizowane przez urzędników i architektów niemieckich[8].

Jak zauważył Bogusław Szmygin, w wieku XIX *ochroną konserwatorską można było w praktyce objąć jedynie obiekty państwowe, publiczne i sakralne*, a *nadzór konserwatorski nie dotyczył generalnie obiektów prywatnych*. W rezultacie w pozbawionej w owym czasie państwowości Polsce *ochrona i konserwacja w głównej mierze dotyczyła obiektów kościelnych*[9]. O tym, iż w kwestii ochrony zabytków sakralnych to właśnie diecezja tarnowska otrzymała szansę zajęcia na tle ziem Polski[10] szcze-

---

[7] Demetrykiewicz 1886, s. 54–69.

[8] Zwrócił na to uwagę Szmygin 2000, s. 11. Więcej o ochronie zabytków na terenie zaboru pruskiego zob. np. Pruszyński 1989, s. 60–63.

[9] Cytaty za: Szmygin 2000, s. 24.

[10] Świadomie używam – tu i dalej – sformułowania wprowadzonego przed laty przez Adama Miłobędzkiego w tytule jego syntezy dziejów architektury (zob. Miłobędzki 1994).

gólnego miejsca, zadecydowało kilka czynników. Pierwszy dotyczył całej monarchii i zmian, jakie zaszły w niej w stosunkach państwo–Kościół po Wiośnie Ludów. Nowy cesarz, Franciszek Józef I, odchodząc od obowiązującego wiele dekad józefinizmu, przywrócił Kościołowi w monarchii habsburskiej wiele praw i przywilejów, sankcjonując nową sytuację w konkordacie zawartym w 1855 roku. Drugi wiązał się z nadaniem Galicji w kolejnej dekadzie autonomii, dzięki której prowincja ta zyskała możliwość ograniczonego samostanowienia i znaczące poszerzenie swobód obywatelskich, podnoszące poczucie własnej wartości oraz generujące wzrost zaangażowania i kreatywności mieszkańców. Czynnik trzeci wiązał się z ostatecznym zaspokojeniem (w pierwszej połowie lat 80. XIX stulecia) roszczeń terytorialnych ze strony Kościoła krakowskiego, co pozwoliło znormalizować stosunki diecezji tarnowskiej z diecezjami ościennymi i w obrębie galicyjskiego episkopatu łacińskiego.

W Tarnowie i okolicach grunt dla zmian (w tym pod nowe spojrzenie na przeszłość) przygotowali w znacznej mierze Władysław Hieronim (1803–1870) i Izabela z Lubomirskich (1808–1890) Sanguszkowie, którzy w drugiej i trzeciej ćwierci XIX wieku odcisnęli na Tarnowie i jego okolicach szczególne piętno. Jak pisał w 1890 roku Stanisław Tarnowski, *książę Władysław osiadł w Tarnowie, i stworzył Gumniska. Dziś tak w całym kraju znane, jakżeby były odwieczne, przed laty sześćdziesiąt były gołym pagórkiem i zaniedbanym folwarkiem. Rodzice i dziadowie księcia Władysława kiedy do tego majątku zjeżdżali, mieszkali w jakimś domu w mieście. Teraz on budował dom, księżna zakładała ogród: on urządzał gospodarstwo, ona ochronki i szpitale* [il. 1][11]. Ale skala przeobrażeń dokonanych za ich sprawą była znacznie większa i nie ograniczała się do podtarnowskich Gumnisk, zaliczonych z czasem do grona najwybitniejszych na ziemiach Polski pałaców-muzeów[12]. Aktywność książęcej pary dotyczyła również rozwoju przestrzennego Tarnowa, architektury, budownictwa i konserwacji zabytków[13]. Dzięki wsparciu materialnemu, ale też za sprawą zasobów ludzkich i licznych kontaktów, znacząco przyczynili się oni m.in. do prowadzonych wówczas prac przy katedrze i drewnianych kościołach na Burku i Terlikówce, a księżna (już po śmierci męża) do ocalenia i konserwacji cennych zbiorów tarnowskiego skarbca katedralnego[14]. Utrzymując szerokie kontakty towarzyskie i goszcząc w Gumniskach wybitne postaci świata kultury polskiej, małżonkowie prowadzili też przez kilkanaście lat korespondencję z pro-

[11] Tarnowski 1890, s. 13.

[12] Beiersdorf 1988, s. 164.

[13] Więcej na ten temat zob. Laskowski 2007, s. 246–251.

[14] *Ibidem*, s. 249–250.

1. Rezydencja Sanguszków w Gumniskach. Widok ogólny od strony podjazdu

minentnym teoretykiem konserwacji zabytków we Francji, Montalembertem[15], co pozwala przypuszczać, iż sprawy ochrony dziedzictwa kulturowego stanowiły dla nich nieprzypadkowy obszar działania.

Zapewne również nie przypadkiem najmłodszy potomek książęcej pary, Eustachy (1842–1903), znalazł się w gronie arystokratów, którzy w ostatnich dekadach XIX wieku w autonomicznej Galicji zdecydowali się podjąć obowiązki okręgowego konserwatora zabytków. Los zrządził, że w tym samym czasie nominację biskupią w Tarnowie otrzymał ks. Ignacy Łobos, syn rzemieślnika z Drohobycza, którego z księciem połączyła fascynacja przeszłością i chęć niesienia pomocy podupadającym zabytkom. Wymuszona obowiązkami państwowymi rezygnacja Sanguszki z funkcji konserwatora nie przyniosła w tym obszarze regresu, bowiem książę Eustachy został najpierw marszałkiem Sejmu Krajowego, a następnie namiestnikiem Galicji, przez co otworzyły się przed nim nowe możliwości wpływania na otaczającą

[15] Listy te cytują i omawiają Gacowa, Parvi 1978. Nie wynika z nich, by tematem korespondencji były kwestie związane z ochroną zabytków, niemniej widać w nich ogromną zażyłość osób prowadzących korespondencję, dowody częstych wzajemnych odwiedzin w Paryżu oraz baczne śledzenie przez Sanguszków publicznych wystąpień Montalemberta. O Montalembercie i jego roli w dyskusji na temat konserwacji zabytków zob. m.in.: Barbacci 1966, vol. 1, s. 66; *Zabytek i historia* 2002, s. 237.

go rzeczywistość[16]. Dysponując tak silnymi filarami na polu decyzyjnym, uzyskano w diecezji tarnowskiej unikatową przestrzeń do szukania dróg wyciągnięcia systemu ochrony zabytków w Galicji z zapaści finansowej, personalnej i świadomościowej[17]. Tym samym diecezja tarnowska stała się swoistym laboratorium, w którym nie wahano się wdrażać nowych rozwiązań, finalnie owocujących powstaniem pionierskiej w skali ziem Polski koncepcji ochrony zabytków sakralnych. Jej dookreślenia dokonał już następny ordynariusz, bp Leon Wałęga, który jednakże misję ochrony zabytków w diecezji powierzył duchownym współpracującym wcześniej ze swoim poprzednikiem, zapewniając tym samym podjętemu dziełu możliwość kontynuacji. Nie będzie chyba nadużyciem przywołanie – ale w kontekście całokształtu dokonań tarnowskiego Kościoła w zakresie ochrony zabytków sakralnych na przełomie XIX i XX wieku – słów, jakie rok po założeniu Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie wypowiedział na łamach krakowskiego „Czasu" Stanisław Tomkowicz: *Tarnów wprowadził w życie to, co dla całej reszty diecezji austriackich jest dopiero „pium desiderium" i zaledwie w niektórych krajach na zachodzie spełnionem zostało. Zaiste przykład godny podniesienia i naśladowania*[18].

Pomimo tych słów uznanego autorytetu wypowiedzianych już u progu budowy systemu ochrony zabytków w diecezji tarnowskiej oraz istnienia w polskiej literaturze naukowej licznych opracowań dotyczących dziejów ochrony zabytków i rozwoju myśli konserwatorskiej na ziemiach Polski, na czele z syntezą autorstwa Jerzego Frycza[19], dokonania Kościoła tarnowskiego z przełomu XIX i XX wieku pozostały – jak dotąd – kompletnie niezauważone przez badaczy. Ci w swoich studiach analizowali głównie systemowe działania władz państwowych (zaborczych) lub autonomicznych (jak w przypadku Galicji), względnie starania gremiów naukowych lub społecznych. Co więcej, chociaż wielu autorów zwracało uwagę na ważną rolę Kościoła rzymskokatolickiego jako aktywnego uczestnika działań konserwatorskich i nigdy nie kwestionowało jego roli posiadacza najcenniejszych

---

[16] Wyrazem tego był chociażby okólnik w sprawie ochrony zabytków wydany przezeń jako namiestnika 13 sierpnia 1897 roku, adresowany do starostów w Galicji. Zob. ANK, GK 17, s. 809–811 (por. aneks, poz. VIII).

[17] O jego złej kondycji wielokrotnie pisał, związany w młodości z Tarnowem, Włodzimierz Demetrykiewicz, w owym czasie aktywny członek Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej (zob. Demetrykiewicz: 1885, 1886 i 1890). Por. też Tomkowicz 1886, s. 24–38; Wojciechowski 1931, s. 5. Ze współczesnych badaczy najsilniej zaakcentował to Krzysztof Broński (zob. Broński 2009).

[18] Autorstwo Tomkowicza i cytat podaję za: Szczebak 2003, s. 96. Tekst oryginalny zob. *Muzeum sztuki dyecezyalne*, Cz, 1889, nr 184 z 13 VIII, s. 3.

[19] Frycz 1975. Szerzej omawiam tę kwestię w stanie badań.

zasobów dziedzictwa na ziemiach Polski, to jednak nie powstała do dzisiaj żadna praca, która prezentowałaby kompleksowo dokonania Kościoła w Polsce w zakresie ochrony zabytków czy podjęłaby temat budowy kościelnego systemu ochrony zabytków, choćby w jakimś wybranym, ograniczonym terytorialnie i czasowo zakresie. Tym samym posiadamy, jak dotąd, dość jednostronny obraz, w którym względnie dobrej znajomości systemu państwowego nie towarzyszy wystarczająca wiedza na temat starań podejmowanych przez Kościół. Te właśnie względy sprawiły, iż ambicją autora stało się zaprezentowanie ważnych dokonań szczególnie aktywnej w tym względzie na przełomie XIX i XX wieku diecezji tarnowskiej. Starano się to uczynić na możliwie szerokim tle politycznym, społecznym i ekonomicznym, które w przypadku wybranego do omówienia obszaru było wyjątkowo bogate i wielowątkowe, w znacznej mierze rzutujące także na relacje państwo–Kościół i stosunek do dziedzictwa kulturowego. Dość powiedzieć, iż w skali ziem Polski to właśnie diecezja utworzona pod zaborami i z inicjatywy zaborcy okazała się pionierem w formowaniu kościelnego systemu ochrony zabytków.

Zainteresowanie autora diecezją tarnowską, podobnie jak idea napisania tej książki, rodziły się stopniowo. Ważnym ku temu zaczynem było podjęcie na początku 1998 roku pierwszej pracy zawodowej, jako świeżo upieczonego absolwenta historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, w ówczesnym Regionalnym Ośrodku Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Rzeszowie (funkcjonującym dzisiaj jako Oddział Terenowy Narodowego Instytutu Dziedzictwa; OT NID), kontynuowanej później (od 2006 roku) w krakowskim oddziale tej samej instytucji. Pozyskana tam praktyka zawodowa i ożywcze dyskusje, prowadzone m.in. z kierującym rzeszowskim ośrodkiem Jerzym Turem, ikoną podkarpackiego konserwatorstwa[20], jak również – bezpowrotnie utracony z czasem przez tę instytucję – niezwykły klimat niezaspokojonego głodu poznawczego i bezinteresownych starań o stan dziedzictwa kulturowego w Polsce, reprezentowanych zwłaszcza przez Mariana Korneckiego, współtwórcę regionalnego ośrodka w Krakowie[21], stały się ważnym impulsem do własnych poszukiwań badawczych. Związane z pracą zawodową urzędowe sprawy i liczne wyjazdy terenowe dały możliwość dość dokładnego poznania zasobu zabytków na terenie obu, utworzonych w 1999 roku, województw: podkarpackiego i małopolskiego, na pograniczu których – pomimo utworzenia w 1992 roku diecezji

[20] *Nic nad oryginał* 2019.

[21] Marcinek, Śledzikowski 2002.

Praca Andrzeja Laskowskiego to dzieło nowatorskie. Autor, analizując dzieje diecezji tarnowskiej w stosunkowo krótkim, niespełna trzydziestoletnim okresie, pragnie odpowiedzieć na postawione we *Wstępie* pytanie: „na ile (…) rozliczne inicjatywy składają się na świadomie stworzony, spójny i wydolny zestaw działań, ukierunkowany na ochronę i opiekę nad zabytkami diecezji, zasługujący na określenie mianem systemu". Udzielona, rzetelna odpowiedź wymagała wszechstronnych analiz: zaznajamiamy się zatem z kontekstami organizacyjnymi, prawnymi, religijnymi, ekonomicznymi, politycznymi, społecznymi, kulturowymi. […] Autor w sposób przekonujący udowodnił twierdzenie zawarte w konkluzji: „nie ulega wątpliwości, iż na przełomie XIX i XX wieku w Tarnowie udało się stworzyć pierwszy w Galicji kompleksowy system ochrony zabytków sakralnych, obejmujący teren całej diecezji".

dr hab. Bogusław Krasnowolski, prof. UPJPII

Dzieło ochrony zabytków sakralnych w diecezji tarnowskiej ma bogate tradycje i realne osiągnięcia, zarówno w omawianej w rozprawie epoce (przełom XIX i XX wieku), jak i w innych okresach jej ponaddwustuletniego istnienia. […] Rzeczywiście można powiedzieć, że pod koniec XIX wieku, na gruncie nabytych już wcześniej doświadczeń, przystąpiono tu – jak stwierdza Andrzej Laskowski – do „budowania systemu" w zakresie ochrony zabytków kościelnych. […] Biorąc pod uwagę pionierski charakter opracowania, można je uznać za integralne i satysfakcjonujące. Budzi ono zaufanie także z tego powodu, że nie jest to pierwsza praca Autora na temat spraw artystycznych i zabytków w diecezji tarnowskiej. Stanowi ona podsumowanie wielu wątków jego wcześniejszych kwerend, przeprowadzonych badań i ogłoszonych publikacji. […] Uważam, że rozprawa *Budując system…* pod względem merytorycznym stanowi systematyczne i trafne ujęcie podjętego zagadnienia, przygotowane na podstawie właściwej i niezwykle bogatej bazy źródłowej, zinterpretowanej według odpowiednio dobranych kryteriów metodologicznych.

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

https://akademicka.pl

ISBN 978-83-8138-167-3

9 788381 381673